Cena pojedyńczego egzempl. 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 4 strony.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekspod. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać posaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10 - 12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 132 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 9 listopada 1933 r. | Rok XII

Serdeczne przyjęcie lotników polskich w Rosji

Przyjazna atmosfera — Hymn Narodowy Polski rozbrzmiewa w Sowietach — Pozdrowienie dla polskiej awjacji — Co piszą sowieckie gazety?

MOSKWA. Przyjazd pierwszej od czasu istnienia ZSRR oficjalnej delegacji Wojsk Polskich odbył się w wysoce **uroczystej i przyjaznej atmosferze.** —

Na długo przed przybyciem pociągu, wiozącego płk. Rayskiego i towarzyszących mu lotników, stanęły na peronie **dwa bataljony honorowe moskiewskiej szkoły lotniczej oraz pluton awjacji cywilnej z orkiestrą i sztandarami.** Gości na dworcu, udekorowanym **flagami polskiemi i sowieckiemi** powitali: szef awjacji wojskowej gen. Alksnis, szef sztabu Ckaisiner, prezes Ossoawiochimu i członek rady rewolucyjnej gen. Eidemann, zastępca szefa awjacji cywilnej Silin, dyr. dep. polskiego komisarjatu ludowego spraw zagranicznych Beriozow oraz liczni wyżsi wojskowi z dowództwa sił zbrojnych lotniczych i przedstawiciele wydziału zagranicznego rady rewolucyjno - wojennej z gen. Smaginem na czele. Ze strony polskiej spotkali lotników: członkowie poselstwa polskiego in corpore z min. Łukasiewiczem na czele, pełniący obowiązki attache wojskowego kpt. Harland, bawiąca w Moskwie delegacja lotnicza z płk. Filipowiczem na czele oraz kolonja polska. W momencie, gdy pociąg zajechał na stację orkiestra wojskowa wykonała **polski Hymn Narodowy.** Powitanie lotników polskich, którym od Mińska towarzyszył szef sztabu białoruskiego okręgu wojskowego z reprezentantami awjacji sowieckiej, **miało wyjątkowo serdeczny charakter.**

Następnie płk. Rayski odebrał raport od dowódcy warty honorowej, potem przeszedł przed frontem zebranych oddziałów, oraz odebrał na peronie defiladę. Płk. Rayski zamieszkał w poselstwie, pozostali członkowie delegacji w hotelu **Metropol,** na którym wywieszono z tej okazji **chorągiew o polskich barwach narodowych.**

Z okazji przybycia płk. Rayskiego i towarzyszących mu lotników do Moskwy, „Izwiestja" pt. **„Pozdrowienia dla polskich lotników"** piszą na pierwszej stronie:

„W odpowiedzi na odwiedzenie Warszawy przez lotników sowieckich, eskadra polskich samolotów z szefem polskiego lotnictwa wojskowego płk. Rayskim na czele wyruszyła do ZSRR. Warunki atmosferyczne nie pozwoliły przybyłej do Mińska eskadrze na dalszy lot do Moskwy. Załoga eskadry przybyła dziś do Moskwy pociągiem i będzie obecna na obchodzie rocznicy rewolucji październikowej, przypadającej w dniu jutrzejszym. Społeczeństwo i awjacja sowiecka **witają przedstawicieli lotnictwa polskiego z tą samą serdecznością, z jaką spotykano w Warszawie lotników sowieckich.** Przylot polskiej eskadry do Mińska i przybycie jej załogi do Moskwy **są dowodem wzmocnienia przyjaznych stosunków pomiędzy Polską a ZSRR. Społeczeństwo polskie przekonało się, że Związek Sowiecki nie żywi żadnych wrogich uczuć wobec niepodległej Polski, lecz dąży do jaknajlepszych sąsiedzkich i serdecznych stosunków największym z pośród jego zachodnich sąsiadów.**

Opinja publiczna ZSRR. ze szczególnem zadowoleniem zaznacza, że przedstawiciele polskiej armji, z którą w przeszłości czerwona armja miała okazję walczyć, przybywają do Związku Sowieckiego, by dać świadectwo przyjaznych doń stosunków.

Pozdrowienia dla szefa polskiej awjacji płk. Rayskiego i jego towarzyszy".

MOSKWA. O godz. 15-ej płk. Rayski, poseł R. P. Łukasiewicz i p. o. attache wojskowego kpt. Harland złożyli wizytę szefowi sowieckiej awjacji wojskowej i członkowi rewolucyjnej rady wojennej Alksnisowi. — Następnie płk. Rayski w towarzystwie kpt. Harlanda złożył wizytę prezesowi Ossoawjachimu i członkowi rewolucyjnej rady wojennej Eidemanowi. Wieczorem gen. Alksnis wydał bankiet na cześć polskich lotników.

Odroczenie sesji Sejmu i Senatu

WARSZAWA. W dniu 6. bm. szef biura prawnego prezesa Rady Ministrów p. Paczoski przyjęty był przez pp. Marszałków Sejmu i Senatu, którym wręczył zarządzenia P. Prezydenta Rzplitej, odraczające z dniem 6. bm. sesję Sejmu i Senatu na dni 30.

—:o:—

Polska samodzielnem mocarstwem

„Koenigsberger Allgemeine Zeitung" z Królewca zamieszcza artykuł wstępny pt. „Blick in den Ostraum", w którym stwierdza polepszenie się stosunków między Polską a Niemcami. Pierwsza mowę wyborczą Hitlera, w której kanclerz Rzeszy wzmiankował także o Pomorzu, uważa pismo za zamicjowanie nowej polityki wschodniej Niemiec i za fakt, że Niemcy gotowe są uważać Polskę za samodzielne mocarstwo, a nietylko za sekundanta Francji. W dalszym ciągu stwierdza „Koenigsberger Allg. Zeitung", że Niemcy wykazały już Polsce swą wolę czynem w nowej polityce, a mianowicie w rokowaniach handlowych gdzie trudne problemy polityczne zostały ominięte. W zakończeniu artykułu znajdujemy wreszcie ostrzeżenie pod adresem Litwy, by nie próbowała szachować do Niemiec w grze przy pomocy „polskiej karty".

Młodociany bandyta skazany na karę śmierci

ROZPRAWA DORAŹNA W INOWROCŁAWIU.

Żyjemy w czasach nienormalnych. Przestępstwa szerzą się w sposób szczególnie niebezpieczny dla porządku publicznego. Wprowadzono u nas Sądy doraźne, aby zapobiec szerzeniu się przestępstw, szczególnie groźnych i niebezpiecznych dla społeczeństwa. Sądzono, wprowadzając postępowanie doraźne, że w krótkim czasie będzie można je uchylić, gdyż kilka przypadków, przeprowadzonych w postępowaniu doraźnem, odstraszy przestępców i ustaną przyczyny, dla których Sądy doraźne zaprowadzono. — Tymczasem, pomimo istniejących Sądów doraźnych, sytuacja nie poprawiła się wcale, przeciwnie coraz częściej słyszymy i czytamy w gazetach o Sądach doraźnych.

Tu powieszono jednego, tam trzech zawisło na szubienicy, Maliszowie skazani na karę śmierci, wyrok na Maliszu wykonany....

W samym Inowrocławiu przed miesiącem na szubienicy zawiśli dwaj bandyci Borowiecki i Retman, a znowu Sąd doraźny rozpatrywał nową sprawę. Przez cały tydzień rozpatrywał Sąd doraźny w Inowrocławiu **sprawę 19-letniego Janika, który w samą oktawę haniebnej śmierci Retmana i Borowieckiego napadł na drodze publicznej na swego dobrego znajomego Andrzeja Kwiatkowskiego i w cyniczny sposób dokonał morderstwa.**

Andrzeja Kwiatkowskiego zatrzymał na szosie Antoni Janik, który prosił Kwiatkowskiego, by go zabrał na swój wóz. Kwatkowski znał dobrze Janika, gdy więc ten wszedł do wnętrza krytego wozu, Kwiatkowski ruszył dalej, nie troszcząc się zupełnie o swego pasażera.

W pewnej chwili **padł strzał,** który **ugodził Kwiatkowskiego** w małżowinę uszną. Kwiatkowski, przypuszczając, że Janik wystrzelił przez nieostrożność, zwrócił mu uwagę, że mógł go zabić, Janik wówczas zaczął się usprawiedliwiać, że manipulując bronią, przypadkowo wystrzelił. Po upływie zaledwie 2 minut **Janik wystrzelił powtórnie, tym razem już w głowę Kwiatkowskiego i nie zważając na jego wołanie „Antek, Antek, bój się Boga, co robisz!", zwlókł go ciężko rannego z wozu do rowu i tam zaczął kolbą rewolweru bić go po głowie.**

Kwiatkowski, człowiek o bardzo silnym organiźmie, bronił się mimo niebezpiecznej rany w głowie i błagał ciągle mordercę słowami **„Bój się Boga, Antoś, nie zabijaj, Antoś!"** — Słowa te usłyszał przechodzący drogą niejaki Bochet, przybiegł ciężko rannemu z pomocą i uratował go od niechybnej śmierci z rąk nie znającego litości brutala.

Kwiatkowski wraca powoli do sił i zdrowia, a nawet w Sądzie zeznawał jako główny świadek.

Oskarżony Janik do ostatniej chwili nie chciał przed policją przyznać się do winy, twierdząc, że w czasie krytycznym był w domu i już spał. Osadzony w areszcie w jednej celi z niejakim Janickim Stefanem, zdradził się on jednak, że **„głupim był, żem zabrał się z tym chłopem",** oraz, że „chociaż to zrobiłem, to zrobiłem z biedy, gdyż pieniędze były mi potrzebne na trzewiki na niedzielę".

Oświadczył on pozatem temuż świadkowi, iż do winy się nie przyzna, gdyż w razie przyznania się pójdzie **na hak.**

W areszcie oskarżony zachowywał się dziwnie, modlił się często i powtarzał w rozpaczy: **„Boże, co ja zrobiłem".**

Sąd po rozpatrzeniu sprawy, **wydał wyrok, mocą którego Janik skazany został na KARĘ ŚMIERCI.**

Wieczorem nadeszła wiadomość, iż Pan Prezydent skorzystał z prawa łaski i zamienił karę na dożywotnie więzienie.

Kiedy prokurator Galuba wszedł do celi Janiaka, by oznajmić mu że życie zostało mu darowane, Janiak leżał w celi prawie bezprzytomny.

Program radjowy

CZWARTEK, 9. 11. 33 R.

7,00 Audycja poranna. 12,35 IV koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 15,40 Muzyka lekka w wyk. zesp. Wiesława Wilkosza. 16,40 Odczyt: „Co kobieta wnosi do pracy społecznej". 16.55 Recital Jarosława Goebela Tarnawy (bas). 17,20 Pieśni w wyk. Eug. Hoffmanowej. 17,50 „Nowiny Rolnicze" — Komunikat Min. Roln.— 18,00 Odczyt pt. „Sprawa robotnicza". 18,20 Słuchowisko pt. „Sen wieczoru jesiennego. 19,25 Odczyt aktualny. 19,45 Dziennik wieczorny. 20,00 Koncert — fantazje z operetek. 21,00 Skrzynka pocztowa techniczna. 21,15: Dalszy ciąg koncertu. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 10. 11. 33 R.

7,00 Audycja poranna. 12,05 „Na gwiaździstym firmamencie" reportaż. 15,40 Wiadomości Państw. Urzędu W. F. i Państw. Związku Sport. 15,5: Koncert ork. mandolinistów. 16,40 Przegląd wydawnictw. 16,55 Recital fortepianowy Heleny Cywińskiej. 17,25 Arje i pieśni w wyk. St. Roya. 17,50 Przegląd prasy rolniczej. 18,00 Odczyt p. t. „Józef Mehoffer". 18,20 Muzyka salonowa z kaw. Gastronomja. 19,20 Dokąd jechać w święto? 19,25 Feljeton aktualny. 19,45 Dziennik wieczorny. 20,00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symf. z Filharm. Warszawskiej. — W przerwie o 21,00—21,15 „Niepodległość w zwierciadle literatury". 22,40 Wiadomości sportowe. 22,50 Melodje z filmów dźwiękowych.

SOBOTA, 11. 11. 33 R.

7,00 Audycja poranna. 1205 Pieśni legjonowe z płyt. 15,40 Orkiestry wojskowe (płyty). — 16,00 Audycja dla chorych. 16,40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,55 Koncert chóru strzeleckiego, poprzedzony słowem wstępnem Juljusza Kaden-Bandrowskiego „Jak powstały pieśni legjonowe". 17,50 Bieżące wiadomości rolnicze. 18,00 Odczyt. 18,20 Polska muzyka fortepianowa. 19,25 Poezja 11 listopada (feljeton). 19,45 Dziennik wieczorny. 20.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 20,15: Uroczysta audycja ku uczczeniu 15-lecia Niepodległości Polski: 20,15 do 20,35 Przemówienie K. Stromengera, następnie koncert symf. 22,25 Wiadomości sportowe. 23,00 Wesoła audycja ze Lwowa. 24,00 Przemówienie P. Prezydenta Rzplitej. (Specjalna transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie na wszystkie rozgłośnie polskie oraz Stanów Zjedn. Ameryki Północnej.

ODEZWA VON PAPENA DO KATOLIKÓW NIEMIECKICH.

Berlin. Prasa publikuje odezwę wyborczą do katolików, wzywającą ich do poparcia wyborczego frontu niemieckiego.

Pod odezwą podpisani są tylko dygnitarze świeccy, a na pierwszem miejscu wicekanclerz v. Papen.

Szeregi ks. Wryczy giną

W dniu 29 ub. m. odbyło się w Opaleniu, powiatu tczewskiego miesięczne zebranie miejscowej placówki Powstańców i Wojaków OK. VII (ks. Wryczy), na którem był obecny cały zarząd tej placówki z prezesem Lempkowskim na czele, 35 członków rzeczywistych na ogólną liczbę 45, pow. komendant WF. i PW. kpt. Modzelewski oraz z Zarządu Powiatowego sekretarz Grzegorczyk i deleg. por. rez. K. Ostróżko.

Prezes Lempkowski po przywitaniu delegatów z Tczewa zdał sprawozdanie z miesięcznej działalności placówki, a następnie wygłosił krótkie przemówienie, charakteryzujące obecną sytuację polityczną oraz w sposób dosadny podkreślił ujemną działalność polityczną opozycji, nawołując w mocnych słowach wszystkich zebranych, by placówka przeszła do Powstańców i Wojaków OK. VIII, stojących jak wiadomo, na gruncie współpracy z Rządem i w ten sposób zerwała raz na zawsze z opozycją, która w swej obecnej formie przynosi ogromną szkodę Narodowi i Państwu. Uwagi swoje prezes Lempkowski sformułował jako wniosek, oddając go pod głosowanie. Po prez. Lempkowskim przemawiali jeszcze inni członkowie placówki, popierając jego wywody i wypowiadając się za przystąpieniem całej placówki do Powstańców i Wojaków OK. VIII.

Po przemówieniach, wszyscy obecni jednogłośnie wraz z całym majątkiem tj. z kasą (w gotówce 300 złotych), sztandarem oraz własną strzelnicą przeszli do Powstańców i Wojaków OK. VIII, uchwalając następującą rezolucję:

REZOLUCJA:

„My Powstańcy i Wojacy OK. VIII. zebrani na zebraniu miesięcznem dnia 29. 10. br. w Opatowie przyszliśmy do przekonania, że należy zerwać ze wszelką opozycją do obecnego Rządu i jako byli wojskowi, biorący udział w walkach o wolność Ojczyzny, połączyć się z bracią wojacką OK. VIII, współpracując z obecnym Rządem i naszą armją.

Wzywamy wszystkich kolegów b. wojskowych, którzy należą do opozycyjnych wojaków i powstańców do wstąpienia w nasze ślady.

Wojacy — zrywajcie z opozycją i wstępujcie do Powstańców i Wojaków OK. VIII.

Razem, ramię przy ramieniu z armją czynną, której wodzem jest Marszałek Józef Piłsudski pracujmy dla naszej wolnej i ukochanej Ojczyzny".

Po uchwaleniu przystąpienia do Powstańców i Wojaków OK. VIII. i powyższej rezolucji, został spisany protokół przez wszystkich obecnych następującej treści:

PROTOKÓŁ

My niżej podpisani członkowie Zw. Powst. i Wojaków OK. VIII. zebrani w dniu 29. 10 1933 roku na zebraniu miesięcznem w lokalu p. drh. Cieśniewskiego w Opaleniu po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu placówki w osobie drh. Lempkowskiego, wiceprezesa Cieśniewskiego i przemówieniach Komendanta Powiat. Powst. i Wojaków OK. VIII. p. kpt. Modzelewskiego, delegata Zarządu Powiatowego p. Grzegorczyka oraz d-cy Kom. Pow. i Woj. Tczew drh. Ostróżki i kier. Dominikowskiego uchwalamy jednogłośnie:

Przyjąć statut Zw. Powstańców i Wojaków OK. VIII. i w myśl wskazań tegoż pracować dla dobra Ojczyzny.

Zarząd: Lempkowski, prezes; Czyżniewski, sekretarz; Cieśniewski, wiceprezes; Szypniewski, skarbnik.

Członkowie: Łobodowski Wilhelm, Słowikowski Feliks, Sztoba Franciszek, Gawroński Leon, Zacharek Jan, Szwoch Feliks, Głowiński Ignacy, Kropisz Franciszek, Dominikowski Juljan, Rzepka Szymon, Rajkowski Jan, Nagórski Jan, Jankowski Jan, Słowik Tomasz, Stolca Brunon, Morawski Ksawery, Staniszewski Jan, Wysocki Franciszek, Milewski Józef, Kuczkowski Ambroży, Sielski Jan, Talaśka Jan, Szulc Feliks, Piłat Jan, Brzeski Józef, Piernicki Walenty, Górski Teofil, Smuczyński Juljan, Laska Antoni, Sztoba Franciszek, Badzmirowski Leon.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W WILNIE.

WLNO. Osobowym pociągiem warszawskim przybył do Wilna Pan Marszałek Józef Piłsudski w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego i adjutanta kpt. Miładowskiego. Na dworcu powitali Pana Marszałka: wojewoda wileński Jaszczołt, inspektor armji gen. Dąb-Biernacki w otoczeniu wyższych wojskowych, prezydent m. Wilna dr. Maleszewski i dyrektor Kolei Państwowych inż. Falkowski. Z dworca Pan Marszałek w towarzystwie wojewody wileńskiego odjechał samochodem do palacu reprezentacyjnego.

ZNIŻKA CEN GAZU W GRUDZIĄDZU.

GRUDZIĄDZ. Dzięki usilnym staraniom sfer gospodarczych zarząd miasta, jak i zarząd elektrowni miejskiej, obniżyły wydajnie cenę za gaz. Zniżka sięga do 20 procent.

—o—

SZAJKA FAŁSZERZY PASZPORTÓW POD KLUCZEM.

TCZEW. Po dłuższej obserwacji władze aresztowały w Tczewie i osadziły w więzieniu **szajkę fałszerzy paszportów, złożoną z 5 osób.** Szajka grasowała na terenie Gdańska, Sopot, Tczewa i in. miast. Szajka ta zajmowała się odkupywaniem od marynarzy duńskich w Gdańsku starych paszportów, które po odpowiedniem przerobieniu sprzedawano innym osobom.

—:o:—

GEN. BALBO GUBERNATOREM LIBJI.

RZYM. W ogłoszonym dekrecie król zatwierdził zgłoszone **dymisje ministra marynarki Sirianni'ego,** ministra aeronautyki generała **Balbo** oraz podsekretarzy stanu marynarki— Russo i aeronautyki — Riccardiego. Teki aeronautyki i marynarki powierzone zostały ponownie premjerowi Mussoliniemu. Na stanowisko podsekretarza stanu aeronautyki mianowany został gen. Valle, zaś podsekretarza marynarki — admirał Cavagnari.

Gen. Balbo mianowany został gubernatorem Libji.

—:-:o:-:—

ZNIESIENIE SĄDU APELACYJNEGO W TORUNIU.

W nr. 85 „Dziennika Ustaw" z 30 października ukazał się dekret Prezydenta Rzplitej o zniesieniu Sądu Apelacyjnego w Toruniu i zmianie granic Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Okręg zlikwidowanego Sądu Apelacyjnego w Toruniu włączony zostaje do okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Z FRANCUSKIEGO).

TOM I.

Na ścianach, pokrytych gobelinami, lub dywanami flandryjskiemi, wisiały obrazy najznakomitszych artystów, różne okazy broni z rozmaitych epok i krajów, tudzież najróżnorodniejsze instrumenty muzyczne, a na półkach stały kosztowne porcelany i fajanse japońskie i chińskie.

Meble najznakomitszego smaku, a rozmaitego stylu, manekiny i kostjumy zapełniały pracownię w zabawnym malowniczym nieładzie. Na trzech stalugach spoczywały szkice portretów i krajobrazów. Na czwartej staludze widać było obraz prawie już skończony. Prześlicznie wykonany, ale niezmiernie smutny, przedstawiał dwie kobiety jedną bardzo jeszcze młodą, bladą, wątłą, prawie umierającą na łożu choroby.

Wyciągała ona chudą rękę, niemal przezroczystą, po szklankę, którą podawała jej druga kobieta, siostra miłosierdzia, przy posłaniu stojąca.

Opłakane wnętrze poddasza, białe łóżko drewniane, okna bez firanek, podłoga ordynarna — brak najniezbędniejszych sprzętów, wszystko znamionowało straszną nędzę.

Twarz chorej wyrażała cierpienie i poddanie się zupełne losowi.

Oblicze siostry miłosierdzia tchnęło łagodnością i dobrocią.

Gabrjel Servet, sam w pracowni siedział przed stalugami, w lewej ręce trzymając paletę a w prawej pędzel i pracował nad obrazem, który przeznaczył na wystawę. Kończył szerokie fałdy u pospolitego ubrania siostry miłosierdzia, gdy dzwonek odezwał się u drzwi od ulicy, zwiastując wizytę przyjaciela lub ucznia. Nie przerywając roboty, malarz pociągnął za sznurek, przeprowadzony tak, jak u odźwiernego. Zaraz na schodach dał się słyszeć odgłos szybkich i lekkich kroków. Drzwi do pracowni otworzyły się i wszedł młody człowiek. Mógł mieć około lat dwudziestu. Był to młodzieniec przystojny, zgrabny, średniego wzrostu.

Włosy miał kasztanowate i kędzierzawe — cerę matową i pozłocistą, jak u arlezjanki, nad górną wargą jasne, jedwabiste wąsiki szare, a stalowe oczy harmonizowały z całą fizjonomją i patrzyły szlachetnie.

— Dzień dobry, memu mistrzowi! — odezwał się, podchodząc do Gabrjela.

Malarz podniósł głowę i wyciągnął rękę mówiąc:

— Jak się masz, kochany Albercie. Spóźniłeś się dzisiaj, zapewne byłeś na prelekcji w szkole prawnej.

— Nie. Dzisiaj prelekcja jest dopiero o godzinie drugiej.

— To dlaczego nie przyszedłeś wcześniej?

— Odprowadzałem ojca do sądu. Właśnie powierzono mu śledztwo w pewnej bardzo dziwnej i tajemniczej sprawie. Opowiadanie to tak mi się wydawało dziwnem, że nie mogłem się dość nasłuchać.

— Cóż to za sprawa?

— Podwójna zbrodnia, spełniona przy okolicznościach podobnych do dramatu, lub romansu.

— Rzeczywiście?

— Osądź pan sam.

I młodzieniec powtórzył, co ojciec jego, sędzia śledczy, Paweł de Gibray, opowiedział mu o zabójstwie przy ulicy Ernestyny i na cmentarzu Pere-Lachaise.

Malarz słuchał z nadzwyczajną uwagą, a od czasu do czasu dreszcz zgrozy przebiegał mu po ciele.

— O! o! — rzekł, kiedy skończył jego uczeń. — Rzeczywiście, to coś tajemniczego i strasznego! Śledztwo zapewne niemałym kłopotem będzie dla pańskiego ojca, ale on doświadczony, zręczny i nie wątpię, iż sprawa ta okryje go chlubnym rozgłosem.

— I ja także spodziewam się tego — odpowiedział Albert, zdejmując paltot i kładąc na siebie czarny żakiet aksamitny, który zostawił w pracowni.

— Ojciec musi być bardzo zajęty? — odezwał się Gabrjel Servet.

— Nadzwyczaj. Pan wie, że on sędzia od stóp do głowy, i że z prawdziwą namiętnością śledzi zbrodnie. Pojmuje bardzo dobrze trudności w tej sprawie, ale go to nie zniechęca.

— Jeżeli mu się nie uda, to chyba już nikomuby się nie udało. Ale da sobie radę.

W czasie rozmowy tej syn sędziego śledczego usiadł przy jednej ze stalug i rozcierał farby na palecie.

— Czy mam dalej malować ten krajobraz? — zapytał.

— Naturalnie.

— Może ma pan jakie uwagi do uczynienia?

— Żadnych.

— Mów, kochany mistrzu. Słuchać będę z wdzięcznością i postaram się z twych rad skorzystać.

Gabrjel Servet ostał na kilka minut od obrazu, którego przedmiot opisaliśmy, stanął przy uczniu swym i wypowiedział uwagi swe i rady wyrażeniami technicznemi, które uważamy za niepotrzebne powtarzać.

— Zrozumiałeś? — zapytał.

— Zrozumiałem i postaram się tego dowieść.

Nauczyciel wrócił znów na swe miejsce, ujął za pędzel i zabrał się gorąco do roboty, a uczeń także pracował przy nim.

Przez kilka minut nikt z nich nie mówił ani słowa. Albert de Gibray był młodzieńcem, obdarzonym naturą nietuzinkową i wyjątkowym umysłem.

Dziewiętnaście lat mając, ukończył nauki klasyczne ze złotym medalem. Teraz uczęszczał na wydział prawny, ale nie od niechcenia, lecz z zamiłowaniem, bo obierał sobie zawód adwokacki i chciał jaśnieć w pierwszym szeregu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przed wyborami do Rady Miejskiej

Jakie korzyści daje nowa ustawa samorządowa?

Ilu radnych będziemy wybierali?

Jak wiadomo, w niedzielę, dnia 26 listopada odbędą się wybory do Rady Miejskiej, już na podstawie Ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Ponieważ jest to sprawa interesująca wszystkich bez wyjątku obywateli miasta, przeto podać tu chcemy najważniejsze szczegóły, dotyczące nowego systemu wyborczego.

Dopuszczalna ilość członków Rady Miejskiej wynosi od dwunastu (w miastach, liczących do 5.000 mieszkańców).

W Wąbrzeźnie wybierać będziemy 16-tu radnych.

Kto może głosować?

Przychodzimy teraz do drugiej kwestji, a mianowicie, kto ma prawo wziąć udział w głosowaniu do Rady Miejskiej? Otóż prawo wybierania (czynne) zależne jest od *ukończenia w dniu 26 października br. 24 roku życia, od jednorocznego zamieszkania na terenie miasta, oraz od posiadania prawa wybierania do Sejmu. Warunek jednorocznego zamieszkania nie dotyczy właścicieli nieruchomości, urzędników państwowych i komunalnych, urzędników samorządu gospodarczego, duchowieństwa, zawodowych wojskowych, oraz członków rodzin tych osób.* Wszystkie te osoby, o ile dnia 26 października 33 r. mieszkały w Wąbrzeźnie mają już *prawo głosowania.* Niezawodowi wojskowi służby czynnej głosować nie mogą.

To samo tyczy się prawa wybieralności (biernego), z tą tylko różnicą, że radnym miasta może zostać obywatel mający już skończony *30 rok życia.*

Jak będziemy głosować?

Nie na numery a na nazwiska.

Obecny system wyborczy do Rady Miejskiej jest *zupełnie nowy i trochę skomplikowany.* Przedewszystkiem miasto podzielone zostanie na kilka okręgów wyborczych i *każdy okręg wybierać będzie swoich własnych kandydatów* czyli innemi słowy, *każdy okręg stanowić będzie zamkniętą całość.* Na poszczególny okręg nie może przypadać mniej, niż trzy mandaty. Dawniej całe miasto stanowiło jeden okręg wyborczy.

W nadchodzących wyborach *nie będzie się już głosować na całe listy tylko na poszczególnych kandydatów z danej listy.* Nie będzie to więc głosowanie na *numery, tylko na nazwiska.* Liczba kandydatów na poszczególnych listach nie może przekraczać trzykrotnej ilości mandatów, przypadających na dany okręg. Jeżeli więc na dany okręg przypada powiedzmy 4 mandaty, to każde stronnictwo polityczne wystawić może w tym okręgu listę, złożoną najwyżej z 12 kandydatów.

Ciekawą nowością w samem głosowaniu jest fakt, *że każdy wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w danym okręgu wyborczym.* Jeżeli naprzykład na dany okręg przypada 4 mandaty, *każdy wyborca ma prawo oddać cztery głosy.* Może oddać wszystkie te cztery głosy na jednego kandydata, do którego ma najwięcej zaufania, *może też każdemu z czterech kandydatów oddać po 1 głosie.* Biorąc dalszy przykład, wyborca może również jednemu kandydatowi dać 3 głosy, drugiemu zaś 1, może także obdzielić dwóch kandydatów po 2 głosy. Sądzimy, że będzie to zrozumiałe dla wszystkich.

Głosować można jednakże tylko na kandydatów jednej listy. Ktoby więc myślał, że mając do rozporządzenia 4 głosy, może choć jeden głos oddać na drugą listę — byłby w błędzie. *Wszystkie cztery głosy oddane być muszą na kandydata, wzgl. kandydatów jednej tylko listy.* Każdy wyborca musi się więc zdeklarować *na kandydatów jednego kierunku politycznego.*

Pamiętać jednakże musimy, że kartka wyborcza zawierać powinna numer listy oraz nazwiska kandydatów z tej samej listy oraz z danego okręgu.

Jak podzielone będą odzyskane mandaty?

Przychodzi teraz z kolei sprawa podziału mandatów pomiędzy poszczególne listy kandydatów. I tu następują również większe komplikacje jak dawniej. Najpierw dzieli się znanym systemem Hondta ogólną ilość mandatów, przypadającą na dany okręg pomiędzy poszczególne listy kandydatów, które otrzymały odpowiednią liczbę kartek. Każda więc lista otrzymuje najpierw mandaty bezimienne na podstawie najwyższej ilości kartek, *poczem dopiero mandaty te przyznaje się kandydatom z poszczególnych list na podstawie największej ilości otrzymanych głosów.*

Tak zwana „czołowa" kandydatura posiada w tym nowym systemie wyborczym pewne uprzywilejowanie. Ustawa mówi bowiem, że „ w razie oddania jednakowej ilości głosów na dwóch lub więcej kandydatów, *pierwszeństwo przysługuje kandydatowi, umieszczonemu na pierwszem miejscu listy.* Gdy na listę przypada więcej niż jeden mandat kandydat zaś umieszczony na pierwszem miejscu tej listy w myśl powyższych zasad nie uzyskałby mandatu wówczas należy zaliczyć dodatkowo na korzyść tego kandydata otrzymaną przez innych kandydatów nadwyżkę głosów"...

Może naprzykład zdarzyć się taki wypadek, że pewna lista uzyska przy wyborach tak wielką liczbę głosów, że z ogólnego podziału systemem Hounda otrzyma przypuśćmy 4 mandaty. Tymczasem jednak wszyscy prawie wyborcy danej listy głosowali tylko na jednego kandydata. Otóż ustawa rozwiązuje tę kwestję w następujący sposób: „Jeżeli liczba kandydatów, na którą głosowano z danej listy, nie wyczerpie pełnej ilości przyznanej tej liście mandatów, wówczas pozostałe mandaty przypadają innym kandydatom w kolejności przewidzianej na liście.

Przychodzimy teraz do poruszenia sprawy zastępców radnych. Otóż według ustawy, za zastępców radnych w poszczególnych okręgach będą uważani ci kandydaci z danej listy, którzy w liczbie odpowiadającej ilości przypadających na nią mandatów, otrzymali z kolei największe ilości głosów. Pozatem to co jest powiedziane w powyższym ustępie, tyczy się także i zastępców radnych.

Kto z radnych traci mandat?

Są jeszcze dwa ważne przepisy, dotyczących przyszłych członków naszej Rady Miejskiej. Po pierwsze *nie wolno jest wybranemu kandydatowi nie przyjąć mandatu. W razie bezprawnego odmówienia przyjęcia mandatu, lub złożenia go później bez ustawowego zwolnienia, Zarząd Miejski (Magistrat) ma prawo ukarać takiego obywatela grzywną do 1000 zł. Gdy zaś radny miasta bez usprawiedliwionych powodów opuści kolejno 3 posiedzenia, traci mandat, a Magistrat może mu jeszcze nałożyć karę pieniężną.*

Drugiem ważnem postanowieniem jest to, że radni miasta nie mogą wchodzić *z Magistratem w stosunki prawne w charakterze kontrahenta, innemi słowy nie mogą uprawiać z Magistratem żadnych interesów.* W wyjątkowych tylko wypadkach mogą być radni dostawcami według cen ustalonych powszechnie dla danego gatunku towaru i to pod warunkiem zatwierdzenia tej transakcji przez władzę nadzorczą. Następnie w sprawach w których radny jest zainteresowany materjalnie, nie może być on obecny przy rozważaniu sprawy i nie wolno mu brać udziału w głosowaniu. Odnosi się to także do wypadków, w których zainteresowani są krewni radnego, powinowaci lub ich zastępcy prawni. Uchwały powzięte w obecności zainteresowanych radnych, może rada nadzorcza unieważnić, a ma obowiązek to uczynić na wniosek osoby zainteresowanej.

Społeczeństwo rozstrzyga

Krzykacze i partyjnicy nie mogą być wybrani do Rady Miejskiej.

Nowa ustawa przynosi więc — jak widzimy — dużo korzystnych zmian. Przedewszystkiem samo wejście do Rady Miejskiej jest znacznie utrudnione dla różnych nieznanych szerszemu społeczeństwu karjerowiczów i krzykaczy partyjnych. *Dzisiaj głosuje się na osoby a nie na numery, kandydat do Rady Miejskiej musi wykazać pewne zalety i wartości intelektualne, musi być człowiekiem poważnym, zasłużonym i znanym powszechnie, bo inaczej mandatu nie zdobędzie. Nie partja tu będzie rozstrzygać, ale samo społeczeństwo, które nauczone smutnem doświadczeniem z poprzednich Rad Miejskich, będzie umiało już odróżnić człowieka wartościowego od karjerowicza i demagoga.*

Spadnie też przy nowym systemie wyborczym do minimum liczba t. zw. „kupionych mandatów". Dawniej kiedy wyborca nie miał wpływu na dobór kandydatów, byle kto wszedł do Rady Miejskiej, jeżeli tylko był w stanie „położyć na stół" dwa lub trzy tysiące złotych. *„Kupiony" w ten sposób od partji mandat musiał się takiemu radnemu oprocentować, zaczął więc miasto uważać za „dojną krowę", czerpał z niego żywotne soki, ogołacał przedsiębiorstwa miejskie i bogacił się na kieszeniach zubożałych podatników. Teraz już będzie inaczej, bo jeżeli partja wysunie jakąś miernotę, lub nieokrzesanego durnia, to społeczeństwo zignoruje przy wyborach takiego osobnika i nie pomoże nawet ew. jego fundusz, wyłożony partji na „agitację wyborczą".*

Dzisiaj płacić pieniędzmi za mandat będzie właściwie rzeczą wielce ryzykowną, ponieważ tego mandatu przy nowym systemie wyborczym żadna partja nikomu zagwarantować nie może.

Dla karjerowiczów partyjnych, łapczywych na miejskie dobro, nie będzie nawet żadnego pola do popisu w przyszłej Radzie Miejskiej, ponieważ *nowa ustawa wyklucza wszelkie wypadki rujnowania przez radnych gospodarki miejskiej. Przyszły radny miasta będzie miał tylko obowiązki, ale bez żadnych korzyści materjalnych.* Tuczenie się przy żłobie miejskim ze strony panów radnych, należy już do smutnej przeszłości. I to jest właśnie *najkorzystniejszą stroną nowej ustawy.*

Powinni być z tego zadowoleni wszyscy obywatele miasta i to nietylko klasa inteligentna, ale także jak najszersze warstwy pracujące, albowiem warstwom tym zapewnić mogą lepsze warunki bytu, zwłaszcza w dobie obecnego kryzysu, tylko ludzie z wiedzą, rozumem i uczciwością, a nie jak dotychczas zbieranina różnych karjerowiczów, demagogów i nieuków, dla niskich celów i prywatnych korzyści nadużywających zaufania swoich łatwowiernych wyborców.

Kowalewo

— *ŚWIĘTO CHRYSTUSA KRÓLA.* W niedzielę ub., poświęconą czci Chrystusa Króla, odbyła się uroczysta akademja w Hotelu Polskim przy udziale licznych wiernych. Akademję zagaił prezes Akcji Katolickiej p. Mieczysław Puciata, który omówił zwycięstwo Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Zwycięstwo króla Jana III-go uratowało Europę przed zalewem pogaństwa. Dłuższy referat wygłosił p. Bejger z Pływaczewa. Ks. Knitter wygłosił referat o neopogaństwie, które w dzisiejszych czasach szerzy się w zastraszający sposób i wezwał obecnych do walki z sekciarstwem. Kilka udatnych pieśni wykonał chór „Cecylja" pod batutą p. Kolińskiego. Dobrze wypadły także deklamacje, wygłoszone przez druchny i druhów Młodzieży Katolickiej. Na zakończenie przemówił do zebranych ks. prob. Puppel, który zwrócił uwagę na szerzące się obecnie prądy antyreligijne, poważnie zagrażające wierze katolickiej i wezwał do mężnego stawania w obronie wiary św. przez propagowania i czytanie dobrych książek i gazet katolickich. Następnie uchwalono rezolucję, w sprawie przywrócenia w szkołach 4 godzin religji, zamiast dwóch, jak jest obecnie. — Cała uroczystość wypadła b. dobrze; pomimo deszczu sala była wypełniona po brzegi publicznością, na której cała uroczystość wywarła głębokie wrażenie.

— *JARMARK.* W czwartek odbył się w naszem mieście jarmark, na który zjawiło się dużo kupców pejsatych. Jednak popyt na towar był mały, gdyż rolnicy mają mało pieniędzy. Pozatem deszcz trochę popsuł interesy. — Najlepszy interes jeszcze zrobili kupcy porcelany, ale towary łokciowe zupełnie „nie szły". — Przebieg jarmarku był na ogół spokojny i obeszło się bez awantur.

— *DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI.* W dniu oszczędności, dnia 31 października odbyła się w Hotelu Polskim akademja, w której wzięły udział dzieci szkolne. Do dzieci przemówił kierownik szkoły p. Gierszewski, wskazując na wielkie znaczenie oszczędności. Następnie odbyło się losowanie książeczek oszczędnościowych w liczbie 20, wydanych przez K. K. O. Każda książeczka opiewała na 1 zł. Dzieci, które miały szczęście wygrać książeczkę, bardzo się ucieszyły. Akademję zakończono ogólnym śpiewem.

— *Zebranie Kółka Rolniczego i utworzenie Koła Środowiskowego BBWR.* Miesięczne zebranie K. R. odbyło się w sali szkoły rolniczej żeńskiej w Kowalewie. Na zebranie przybyło 33 członków i 8 gości. P. prezes *Krzywdziński* zagaił zebranie witając zebranych, następnie odczytał okólniki z „Kłosów" i wygłosił referat p. t. „Przechowywanie okopowych zimą".

Drugi referat o Banku Akcep., Urzędach Rozjemczych i obniżeniu waloryzacji renty wygłosił sekretarz p. Szałach. Nad referatem p. Szałacha wywiązała się ożywiona dyskusja w w której zebrani *wyrażali wdzięczność Rządowi za to, że głęboko troska się o rolnictwo.* Zebrani uchwalili zwrócić się z prośbą do pp. posłów BBWR. aby się starali o *rozciągnięcie obniżki waloryzacji renty dla wszystkich osadników.*

Po zakończeniu zebrania Kółka Rolniczego odbyło się *zebranie organizacyjne Koła Środowiskowego BBWR. Rolników.*

Referat o ideologji BBWR. wygłosił p. kierownik *Gierszewski.* Drugi referat na temat: „Dlaczego drobni rolnicy powinni należeć do obozu współpracy z Rządem" wygłosił p. Szałach Franciszek. Po ożywionej dyskusji wszyscy zebrani zapisali się do Koła BBWR. Do Zarządu Koła Środowiskowego wybrano na prezesa p. *Krzywdzińskiego,* na w-prezesa p. *Więcka* na sekretarza p. *Szałacha* i na skarbnika p. *Salejkę.*

Po omówieniu wielu jeszcze różnych spraw zebranie zakończono o godz. 7 wiecz.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno dnia 8 listopada 1933 r.

MIEJSCOWE.

— *Wywiesić chorągwie!* W związku z Świętem Niepodległości, przypadającem w dniu 11 listopada br. uprasza się Szanowne Obywatelstwo o wywieszenie w dniach 11 i 12 bm. sztandarów o barwach narodowych.

— *Do naszych PP. Korespondentów.* Bardzo często się zdarza, że sprawozdania z obchodów czy zebrań nadchodzą bardzo późno. Takie sprawozdanie więc nie mają wartości. Podawać należy wiadomości jaknajspieszniej i to najpóźniej w przeciągu 3 dni od urządzonego obchodu czy wypadku. *Sprawozdania o przebiegu Święta Niepodległości należy podać najpóźniej do 16 bm. Później nadesłane sprawozdania umieszczone nie będą.*

Redakcja.

— *Czy wiecie, co to jest Towarzystwo Czytelni Ludowych (T. C. L.)?* — T. C. L. — to ostoja oświaty polskiej trzech województw zachodnich! T. C. L. — to zwycięski a nieustanny bój o zdrową moralnie myśl polską! T. C. L. — prowadziło lud polski pod zaborem pruskim do

wolnej Polski! T. C. L. — dziś utwierdza w krainie ducha mocarne życie Ojczyzny! T. C. L. — to skarbnica dobrych książek! T. C. L. — posiada 1400 bibljotek, 350000 książek, prowadzi 2 pięknie urządzone uniwersytety ludowe, wykazuje rocznie cyfrę 1200000 wypożyczeń książek.

Pamiętaj o tem! Zapisz się dziś jeszcze na członka T. C. L. Za groszy niewiele otrzymasz książkę. A dobra książka to skarb! — Bawi i uczy! Wstąp do bibljoteki T. C. L.

— Zbiórka uliczna i domowa na Tow. Pop. Bud. Szkół Powsz. Dnia 12 listopada odbędzie się w mieście naszem zbiórka uliczna i domowa na Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych. Komitet spodziewa się, że społeczeństwo naszego miasta, które już tyle razy *dało dowód* swej ofiarności i tym razem, przeznaczy choć skromny datek na powyższy szlachetny cel.

— Zebranie Koła Robotniczego B. B. W. R. W dniu 7 bm. o godz. 20-tej w sali hotelu pod „Białym Orłem" odbyło się zebranie tegoż Koła, przy współudziale: Przedstawiciela Zarządu Wojewódzkiego BBWR. Naczelnika Sądu p. Smólskiego, Dyrektora Gimnazjum p. Bulandy, oraz Komendanta PP. p. Szmytkowskiego i innych obywateli miasta.

Zebranie zagaił prezes Koła p. Tadeusz Michalski i objął przewodnictwo, witając gości wyżej wymienionych oraz licznie zebranych robotników w liczbie przeszło 150. Na wstępie wygłosił rzeczowy referat p. *Taran,* którego wywodów wysłuchali robotnicy w skupieniu z wielkiem zadowoleniem, poczem zabrali głos Naczelnik Sądu p. *Smólski* i Dyrektor p. *Bulanda.*

Rzeczowe przemówienia tych dwóch panów były entuzjastycznie przyjęte przez masy robotnicze. Dalej przemawiali przedstawiciele robotników. p. Antoni *Zglinicki* i inni. Po wyczerpaniu przemówień została przyjęta lista kandydatów do Rady Miejskiej, wysunięta przez Koło Robotnicze. Pan prezes po wyczerpaniu obrad, dziękując gościom i licznie zebranym robotnikom zakończył zebranie odśpiewaniem „Roty",

— Zebranie Zw. Inwalidów Wojennych R. P. odbyło się ub. niedzieli o godzinie 2-giej w lokalu p. Markuszewskiego przy licznym udziale członkiń i członków. Na zebraniu tem omawiano szeroko sprawę ostatniej ustawy inwalidzkiej, która m. in. postanawia w pewnej wysokości obcięcie rent.

NOTATKI REPORTERA.

* *Listopad, a jeszcze się kąpie.* Kąpanie w jeziorze w obecnem zimnie należy doprawdy do unikatów. Wczoraj po południu przechodnie przy jeziorze zamkowem ujrzeli kąpiącego się młodzieńca Ed. Makowskiego z Wąbrzeźna, który nie zważając na dotkliwe zimno, zażywał przez dłuższy czas kąpieli. Naprawdę, że kąpanie się w takie zimno jest oznaką mocnego zahartowania i poniekąd odwagą.

* *Kradzież krowy.* Onegdaj skradziono na szkodę rolnika p. Bernarda *Puszyńskiego z Sosnówki jedną krowę.* Za złodziejami wszczęto dochodzenia.

* *Ceny na targu.* Na wczorajszym targu (wtorkowym) płacono za masło ft. 1,20—1,30 zł., jajka mendel 1,70 zł., gęsi 7 zł. sztuka, kaczki 2,00—3,00 zł. sztuka, kurczaki szt. 1,70 zł., ziemniaki ctr. 1,70 zł., kapusta mendel 70—90 gr., główka kapusty od 5—20 gr., buraki 5 gr. funt, gruszki funt 30—50 gr., torf wóz od 7—10 zł., kalafiory szt. 10 gr.

Na targ zwieziono wielką ilość torfu i ziemniaków.

RUCH TOWARZYSTW.

— Pod uwagę Zarządom Towarzystw. Ponieważ niejednokrotnie zdarzają się w ogłoszeniach „Ruchu Towarzystw" pomyłki, podajemy do wiadomości wszystkim PT. Zarz. Towarzystw, że notatek do „Ruchu Towarzystw" nie *przyjmujemy telefonicznie, wzgl. ustnie.*

Każda notatka musi być zaopatrzona w podpis sekretarza czy prezesa i pieczęć Towarzystwa. Inaczej pod żadnym względem nadesłanych notatek umieszczać nie będziemy.

Redakcja.

— Klub Sportowy „Pogoń". Jutro w czwartek 9 bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu p. Hoffmanna odbędzie się zebranie Klubu Sportowego „Pogoń". Przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— Zebranie Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości odbędzie się w piątek dnia 10 październik br. o godz. 7.30 w lokalu p. Klimka.

Ze względu na ważne sprawy, liczne przybycie konieczne.

Za Zarząd:
(—) Dr. Piotrowski, prezes

— Zebranie Koła Środowiskowego BBWR. urzędników Starostwa, Wydziału Powiatowego i Kolejki Powiatowej, odbędzie się dnia 9 listopada br. o godz. 18-tej w sali Sejmiku Powiatowego.

Udział biorą tylko zrzeszeni członkowie Koła.

Zarząd.

Z powiatu

— Jarantowice. (Akademja.) Z okazji Święta 15-lecia odzyskania Niepodległości, placówka Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII. urządza w sobotę 11 bm. w sali p. Kierzkowskiego uroczystą akademję, podczas której odegrana zostanie sztuczka teatralna „Orlęta z nad Wisły". Po akademji odbędzie się zabawa taneczna. Początek o godz. 6-tej wieczorem.

— Królewska Nowawieś. (Program Święta Niepodległości). Poniżej podajemy program Święta Niepodległości, które obchodzone będzie w dniu 12 bm. w Królewskiej Nowejwsi.

O godz. 10-tej rano zbiórka wszystkich towarzystw i organizacyj na boisku szkolnem, poczem wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie defilada i akademja. Na program akademji złożą się: przemówienie p. Szwajkowskiego, występy chóru „Harmonja", deklamacje dzieci szkolnych i t. p.

Po południu o godz. 6-tej w sali p. Grzeszewskiej urządza Tow. „Sokół" przedstawienie. Odegrane zostaną dwie sztuczki: „Jan Kiliński" — obrazek historyczny oraz farsa w 1 odsłonie pod tyt.: O. S. S. Po przedstawieninu odbędzie się zabawa taneczna. Wstęp za zaproszeniami. —

Nadesłane

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy od p. K. Rujnera następujące pytania, pod adresem p. R. D.

Zaznaczamy, że za dział ten Redakcja nie bierze absolutnej odpowiedzialności.

Redakcja.

Kilka pytań pod adresem p. Reginy D.

ŁASKAWA PANI REGINO!

Zanim zdecyduję się na to czy mam przyjąć, czy też odrzucić Pani zaproszenie do „udowodnienia mi faktu Jej pochodzenia", które — wedle twierdzeń Pani — „jest dla mnie kwestją" oraz zanim skorzystam z rozkoszy zbadania Pani „metryki urodzenia", którą Pani „z przyjemnością" pragnie mi okazać, aby moje „wątpliwości przestały istnieć", zanim zdecyduję się na to czy posłuchać „dalszych wyjaśnień" — których Łaskawa Pani obieca je mi nieposkąpić, zanim się przekonam, czy Pani pochodzi „z nieposzlakowanej polskiej krwi" oraz — czy Pani „bochenki mają zawsze pełnej wagi 4 funtów" — pozwoli Pani, że Jej postawię kilka drobnych pytań.

Zatem Łaskawa Pani Regina, — czy niechciałaby Pani objaśnić mnie jakie to rozporządzenia w Polsce są „higjeniczne" a które z nich są „niehigjeniczne"?.

Następnie proszę o odpowiedź — co oznacza wyraz — „zawątpliwienia", — oraz czy jest to wyraz polski, murzyński czy hebrajski gdyż wyrazu „zwątpliwienia" w języku polskim i w tych językach które znam, niespotykałem nigdy.

Dalej proszę o łaskawe wyjaśnienie, kiedy to i w jaki sposób „kosze i worki Pani mnie troszczyły"? lub kiedy to kosze i worki Pani odpowiadały względem czystości Komisji Sanitarnej?

Wreszcie bardzo byłbym Pani zobowiązanym, gdyby była łaskawa mi wyjaśnić jaka to jest „nieposzlakowana" polska krew i jaki to jest „rzetelny skład pieczywa..... według godności polskiego obywatela" oraz jakie to mogą być „dopłaty na chleb, za różnicę względem mojej ceny a pańskiej ceny na chleb..."?

A kiedy otrzymam objaśnienia tych kilka kwiecistych wyrazów i zdań wyjętych dosłownie z barwnego „bukiecika" Jej odpowiedzi to wówczas dopiero będę mógł się zdecydować na to, czy mam złożyć Jej wizytę, celem zbadania Pani *„nieposzlakowanej"* polskiej krwi, — faktu jej pochodzenia, — oraz wagi Pani „bochenków".

Bo jeśli istotnie Pani „bochenki„ mają zawsze pełnej wagi 4 funtów, to bez wątpienia są one ponętne.

Zatem Łaskawa Pani Regino — zanim zdecyduję się na to, by zażyć rozkoszy obejrzenia Pani „bochenków" oraz Jej metryki urodzenia i Jej „nieposzlakowanej polskiej krwi", — proszę o tych kilka wyjaśnień. Dobrze!

Konrad Rujner.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

Notowania z dnia 7 listopada br.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Żyto	14,25—14,50
Pszenica	18,25—18,75
Jęczmień browarowy	15,00—16 00
Jęczmień przem.	13,00—13,25
Owies	13,75—14 00
Mąka żytnia 65 proc.	21,00—21 75
Mąka pszenna 65 proc. wł. worka	30,50—32,50
Otręby żytnie	9,50—10,00
Otręby pszenne	8,50— 9 00
Otręby pszenne grube	9,00—9,50
Rzepak	33,00—35,00
Rzepik zimowy	35,00—37 00
Peluszka	12,50—13,50
Groch Wiktorja	22,50—24 50
Groch Folgera	23,00—25,00
Koniczyna żółta odłuszcz.	90,00—100,00
Ziemniaki jadalne	2,25— 3,00
Makuch lniany	18,50—19 50
Makuch rzepakowy	14,00—15,00
Makuch słonecznikowy	18,50—19,50
Mak niebieski	60,00—62 00
Gorczyca	34,00—36,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	13,00—14 00

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno Mickiewicza 1.

W czwartek dnia 9 listopada w piątą bolesną rocznicę śmierci

Ś. P.

ROMANA WOJTECKIEGO

odprawi się

Msza święta

o godz. 6-tej w kościele parafjalnym.

Rodzina

Liczba: II. E 89/33.

Postępowanie upadłościowe

Co do majątku *Mleczarni w Kowalewie, Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością w Kowalewie* wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem *3 listopada 1933 r. o godz. 9,30 przed poł.* postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużniczka jest niewypłacalną.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. adwokata dr. Kurkowskiego w Kowalewie.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do *dnia 20 grudnia 1933 r.*

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały, co do kwestyj wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, oraz celem zbadania zgłoszonych wierzytelności, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na *dzień 10 stycznia 1934 r. o godz. 10 przed poł.*

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im. aby najpóźniej do *dnia 20 grudnia 1933 r.* donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

SĄD GRODZKI.